

A. 7. 307 / 106

19 stron pergaminowych

A. 7. 307 / 106

A.7.307/10b

AMBASADA R.P. W KUJBYSZEWIE

DELEGATURA w CZIMKENT

Płd.kazachstańska i kzył-ordyńska oblasti

L.p.	data	t r e ś ć	ilość stron
1		Proponowany skład personelu Delegatury	1
2	1.V.1942	Pisma do Delegatury od Polaków z kołchozu Czak-pak-tiube	9
3	5.V.1942	Pismo męża zaufania z rejonu dżuwa-lińskiego w różnych aktualnych sprawach	4
4	25.I.1942	Pismo do Poselstwa od Polaków z kołchozu Majdamtał	4
5	8.IV.1942	List trzech Polek z kołchozu Bes-togoj	2

A.7.307/10b 10 1

Delegatura w Czinkencie

Ludność 28.360
Budżet 360.000 rubli mies.
Mężów zauf. 16 osób
terytorjum 2 obl. 27 rejonów.

Proponowany skład personelu Delegatury:

- 1/Delegat
- 2/Zastępca delegata
- 3/Kierownik kancelarii
- 4/Buchalter
- 5/Kasjer
- 6/Referat paszportowy + 4-ch czasowych pracowników na okres 4-ch miesięcy dla wydania paszportów
- 7/Referat rejestracyjny i poszukiwanie rodzin
- 8/referat rozprowadzania pomocy społecznej i zakładów opieki społecz.
- 9/Referat pośrednictwa pracy
- 10/Lustrator
- 11/Referat opieki nad rodzinami wojskowymi
- 12/Maszynistka
- 13/Referat oświatowy i opieka nad dzieckiem
- 14/Woźny

35
 4/5
 A.7.307/10b(2)
 Rap. 11105 Kom
 1012/42
 2
 13
 19
 Delegatury Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej
 w Czimkienie
 Na kręu Męza Zaupaie w Leminsku.

czterdziestu dusz Polskich osadzonych
 w Kotehorze Czakpon-tube, rejonu Karatarskiego
 zwraca się przez usta głodnych i nęędzmiących dzieci-
 chorych dorosłych i pracujących z gorącą prośbą o skuteczną
 i natychmiastową ratownicę ich sprawy. Posiadając
 głęboką wiarę w to, że Władzom polskimi z którymi na powrocie
 do kraju scwidego z was, apelujemy do Władz waszych o
 jaknajrybniejszą decyzję w naszej sprawie. O ile bowiem prośba
 nasza nie zostanie skutecznie i bezwłocześnie ratownicą, wielu
 z nas starszych i dzieci waszych, które mają być podstawą przyrodę
 Wolnej i Odrodzonej Czerzymy nie powróci do Niej. - Potroć
 nasze na Kotehorze postaramy się w jaknajwiecejzym sposó-
 bie stworzyć. Od poczętku naszego tu pobytu t. z. od 5 miesięcy
 każdy z was roboty dostaje dziennie po 30 gr. męgi i szklance

A.7.307/10b/②

3
 mleka z wirówkami; dzieci dostają tylko po 200 gr. - Do tej pory
 racjonalistyczny sity swoje i życie a specjalnie życie uwarzonych dzieci
 sprzedają wprost bez rozporządzenia i dokupując
 na doręczanie, obecnie zostali nam już jedynie to czego
 Karacy kupić nie chcą. Wobec tego doręczanie ze własnym
 zażyciem chociaż w tak mikroskopijnych ilościach odpadła.
 Lecz nie w ten sposób jęczymy tragedię naszą. 29/10 wyraża nam
 nadzieję „przedsiębiorca” nam pisząc, że przymi to pokaz potłucia
 i więcej uwarzyć nie będzie - stał sięmy więc wobec najgorszej
 ewentualności jaka być może wobec śmierci głodowej najpierw
 wprost chorych znajdujących się wśród nas a jest ich
 pokarania ilosci czego dowodem jest to, że do roboty wychodzą
 na 40 ludzi tylko 4 kobiety - reszta to dzieci i chore - potem
 miewamy dzieci uwarzonych, a koniec tych, których uwarzają zdrowymi.

Zależy jednak sumieniem stwierdzić możemy, że zdrowych
 wśród nas mamy, bo czy zdrowym swoim uwarzają i ptowiska, który
 sprósz 200 gr. mąki niekiedy więcej nie spożywa?

Oprócz warunków życiowych, które w więcej niż krzytycznie
 życia nasze stwarzają w powaznej wątpliwosci nasze porucenie

A.7.307/10b/2

4

psychiczne jest tu fatalne. Na kazdyu krotku ^{przeprawy} ~~przeprawy~~ ^{przeprawy} z przekleństwami nas
 i naszych dzieci, kpią z naszego głodu i nędzy i gderzą tyko
 zgrupują nas nasze dzieci nazywają je "sobakami"
 i "polska morderca". Nie wiążę drwinego że wrytanie serca
 nasze przepojone m₃ żalem i goryczą. Bessilui byliśmy
 w czasie niewoli, wobec przymusowych robot, ciężkich na Uralu
 i Sybirze - bessilui na gnębiszey was wtedy głód i choroby -
 na bessilui my m₃ północny, erywie i dris pod ziemię
 nasze jest ten tego rodzaju, że na berludzkim i przykaj
 Kazaskie jesteśmy ten bessilui? Dlaczego drwinie nasze
 które cudem Bóg chroni a my brolimy ostatecznie je, chrojąc
 ich życie w ich małych serdecznościach mają już więcej żal
 i zwątpienie? Czyż wiążę serca naszych władz głuche będą
 na gorące przepojone krajami prośby głodnych dzieci polskich
 i pełen rozpaczny głos głodnych odcimujących od swoich
 ust głodnych ostatniego kęsa dla dzieci matek. Prośba
 naszych dzieci podna nadzieji i apel nas matek niech
 stać i bez przerwy brolimy w sercach naszych władz,

A.7.307/10b/②

5

tak długo dopóki nie zgostuje nam warunków
 możliwych do życia. Prosimy więc dziś gdy
 jeszcze nie jest zapóźno ratować nas od śmierci
 głodowej, gdyż nawet niedługi czas może usprzy
 życiu niezastę. - Prosimy o przeciwnie nas
 na inny lepszy sposób, gdyż zdrowie naszem nie
 zagrożo bezpośrednio niebezpieczeństwem śmierci
 i gdzie nasze ambicje narodowe zostałyby nateręte
 i kulturalne uciążli. Prosimy o pracę i o chleb.
 chcemy pracować uczciwie chociażby ciężko ten
 u warunkach ludzi kulturalnych. Prosimy o życie
 takie, u którym każdy dzień byłby wolny od niedo-
 godnych stale drzei i brzożych kardym spojrzeń
 i kardym westchnieniem kawałka chleba.

Organizmy nasze doś jwi mają traw i grzybów
 drzewnych z tego zapadamy tylko na choroby zjadawca
 nie zapadają zupednie głodu. Prosimy o kawałek
 chleba zdobyty uczciwie, chociażby ciężką pracą, ~~pracy~~
 zjedzemy u atmosferze nam zycielnej bez szukany

A.7.307/10b/2

6

z ryderstwa.

Podając powyższe dane, dane sierpliwie
lecz niedługo na porządek postawienie naszych
miada w naszej sprawie. Pismo niemieckie doświadczenia
sierpliwosci stworzyliśmy już, dokazując cudu życia
w tych warunkach, lecz z każdym następnym dniem
mamy słusze i porażne obawy.

Prosimy o pomoc byleby nie spóźniać.

Kłoch Czesław - Tułce 1. Maja 1942 r.

rel. Bojkoewa Franciszka.

Blaszczyszyn Fryman z rodziną 5 osób

Godek Jan " 3 osób

Sadwiga Zuzanna " 3 " -

Helena Karstowa " 3 " Siedziurówka z rodziną 3

Szpakowa Jofia " 3 " Kłoch Juljan

Opalowa Jofia " 2 "

Janal Franciszek

Matgorzata Godek

Widłowa Anna

Anna Wisniewska " 3 "

MAZ ZAUFANIA AMBASADY R. P.
na region Karat 64
Довірливий Лист Польського Консуляту
на Караганський район

A.7.307/10b/2

7
Dla zilustrowania wprost
tragicznego życia na kolech
zajezdniczych proszę do Delegatury
Ambas. R. P. z kolechizmu Czek-pak-
tynie.

Levinskoje Hv. 427.

Maz Zaufania
na rej. Karat 64
Tomasz Komarowy

6.585

Dł

Zest. do N 1012/42 A.7.307/10b | 2

do N 13

8

Delegatury Ambasady R. P.
w Ciomkieuce

57

Dnia 3 maja 1942 roku wszyscy Polacy z naszego kołchozu Czak-pak-tube wysłali prośbę przez Męza Łaufajua i Leminsku do Delegatury Ambasady R. P. spiniąc u niej nasze już wówczas tragiczne położenie na kołchozie. Działanie nasze jest bez wyjścia i więcej niż tragiczne, gdyż jesteśmy poprostu skazani na śmierć głodową, której już zapowiedzię są choroby.

Predniateł naszego kołchozu u naszej sprawie wyjeżdża do rejonu, gdzie powinien umiarkowanie dowiedzieć się o sytuacji w rejonie i dowiedzieć się o sytuacji w rejonie i dowiedzieć się o sytuacji w rejonie. Na przyjęcie predniateła z rejonem oczekaliśmy przez 5 dni bez prawa uwagi, gdyż jego nieobecność u kołchozie uwagi nam nie wydało. Postanowiliśmy wydać nam mieszankę po 2 litry na rodzinę z 2-5 osób, z tym że pomiędzy trzema i 5 klm. drogi sterowanie skalitum i gorzki.

Od pierwszego maja jesteśmy zupełnie bez uwagi,

A.7.307/10b/2

poprzednio dostawaliśmy je, a minimalnych ilościach,
 dziś nie wielu z nas narzyło na zdrowiu - większość
 jest chorej - choruje z głodu. Jesteśmy przekonani
 że nawet ci nazwani zdrowi po tygodniu między
 sobą mieli sily, by przycierć z własnymi chorymi
 dzielnym z dobrociety i sobie. Nie jestem w stanie
 opisać naszej tragedji, nie potrafię odzwierzydnąć
 sytuacji w której się znajdujemy, lecz wierzę w to, że
 Rosjan, którzy czytali będą naszą prośbę, odczytają sercem
 swoim rozpacz matek, które patrzeć muszą na
 konające z głodu Dziecko, zrozumieją naszą prośbę
 przeżycia i doświadczenia z dwuletniego pobytu
 na tym terenie, jak ciężko nam jest przetrwać jeden dzień
 o kłauce masła. Prosimy o ratunek - my skarżymy
 bez winy, a niecierpiąc całego świata na powolną lecz
 pewną śmierć głodową - o ratunek dla naszych
 konających od 5 miesięcy ciąż i znajdującego się
 w ciężkiej depresji ducha. My już nie prosimy
 ale zdajemy go w imieniu chorych dzieci, które są
 podstawą przyszłej Gieruzy. Rozpacz nasze

A.7.307/10b | ② 10

zgodzi się na wszelki sposób polepszenia naszego bytu,
 chyba wolno nam chcieć żyć dla Polski. My wszyscy
 dajmy i obliczmy wydawego nam wyroku śmierci głodowej
 przymyśle przyjąć dla siebie i dzieci naszych. Wola
 człowieka i obliczmy śmierci jest nieśmiertelna i stałowskiej
 chcemy żyć - chcemy wrócić - chcemy i umrzeć chłopi
 śmiercią, głodową, ale nie własną ręką. Ufajmy i wiarę
 własnej sprawie, czekamy rychlej i stałowskiej decyzji
 Delegatury. Żdamy pracy z wynagrodzeniem
 i przywrócenia nam stałowskiej na inny kształt,
 gdzie możemy by pracować i żyć.

Czark-pak-tube 6 maja 1942.

Podnomościł

Bożek Franciszka.

BIURO ZAOPANIA AMBASADY R. P.
 na rej. Karabaski

Прислать Прошлого Подписан
 на Караваскии паком

prośbę do Delegatury Ambas. R.P z Kołchozu Czark-pak-tube

deminskoje 8.v. 42r.

1/2 Męza Lanfania
 na rej. Karabaski
 Bkudłiński

A.7.307/10b/3

МАЗ ЗА... А.А. АСАДЫ П. П.
на рејон...
Полски...
на Лужа

МАЗ ЗАУРАНА АМБАСАДЫ Р. П.
на рејон...
Полски...
на Жуваниски район

L: 1001/42
успушн 9. V. 1942.
25. 9. 7. 1942

NY
19

Барнаје 5 маја 1942

№ 71/42

До

Делегатуры Амбасады Р. П.

в Бриселу

I. Допоуње, је у с. еи хотелорач друваљистичког
рејону Ланга хотелору осматрајући, и јуе јуице
напревице минимуму утривања Полацима
Уобче tego хотелору те поставомљу Полацима
мера труднаје при роботах солучеј. Успра-
вие теј интервенцијатеуе и лут. Штаб, клорие
прихватају стау фактыеруи и осматрајући, се
хотелору те јуе повладају радучеј напревице
Уобче tego провистеуе о преуменеуе
мануеј обухватех оло тактич хотелорон, гад
јест праца и ривуосје. Забадмиео препору-
јеа лоу поставе, и доуееруоси пријета, ало
реализација одуе б. егитио. Стау јест по-
варину, лудие иуе ревалуација, помос напре-
јест иуе у ста ревапјеа. Усправие теј јуи
особисие интервенцијатеуе у бласовице
и Гробициеје рачеуи и Рауеуи да...

A.7.307/10b(3)

12
 nowego w Obornicach, w tym kierunku, by był
 Rausoniewicz raberpiceryt u niego obywatelski
 mały, do czego władze łowicze się ro-
 bowizowały. W sprawie tej Grodzicki osiadał
 przy, że myśle piśmno, rano towarz u nas
 kochanek, ale sto na nie dobrać i piśmno
 nie myślał.

Bardzo prozę o uke nowego w tej spra-
 wie.

II. Z uwagi na powyższy stan sprawy pro-
 zę o „masad” na uke. Za uwagę
 i miesiąc mógł nie otrzymać i my.
 Pomysłowi powiżym o skierowanie iduż
 aut. zymosionych, przed to jest ułochi-
 wanie.

III. Stwierdzenie w sprawie kontroli w hotelo-
 nach, że brigadiny samowolnie obliżają
 t. w. i ułochi, nie kierz się z pałtyerem
 do st. mały mały. Nie kontroli, a wy-
 sz. to w kaw. łone r krywają dla pro-
 cypcy. Sprawa ta wymaga pilnej
 kontroli z uwagi na naruszenie i skłótni
 przy myślecie. Nam wiarę, że to
 eduwie się do wyśledzić rejonów
 i w sprawie tej przedóre kontroli
 niostki, jest uke podewas przy parol-
 do Curudentu.

A.7.307/10b(3)

13

20

IV. Zatorowy arteł newski, wstał przez władze
 Sowieckie rat mierzony, brzoj jedynak ma-
 teriatu wiecnowitowa uaterytyz prace.
 Saranie naprawia sig oluwie tylo eia-
 rych obywatel, uacel rachunek. Arteł
 utrzymuje sig kontem starszych narobkow
 ferel' w tej sprawie sig instruje pro
 sig o przeslacie.

V. - W sprawie Domu Sirot - ni mciu wy-
 ta sprawa jest aktualna. ferel' sprawa
 wa Domu Sirot okaralaby sig
 me aktualna, to uwrzady uaterytyz
 olu uinvalidow i starcow. Pomoc
 pracie i uagobracie jest, pozostaje
 tylo sprawa rywecia. Wiadoma
 mi, ie "Obtorq" ma specialny fundus
 dla domu uinvalidow. ferel' sprawa
 wa dostarczenie rywecia i ratata-
 ky ratatnowy, kultyby wcelki
 przeslac.

Przez to instruje w tej sprawie

Moz' Zaufania ^{Stowarzyszenia} _{rejonu w Katowice}

M. D. D.

100. Kant et. 7. 1)

Dp

Spec.

16/11/42

Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej

w Wijbyszowie

Ponieważ my wszyscy znajdujący się tu po kotłoszał, od 1. grudnia 1941, wiemy stym dobrze, że nasza Władra w Z. S. R. R., jakoteż Władra i rodziny nasi sąsiedzi, starają się o nas i robią wszystko co jest w ich mocy, by nam tu pomóc; nie wiadom ale, jak my tu przetrzymamy, ratym wiadomym, że wszystko co gdzieś kotłowski było przysposobione dla nas ze strony tutaj. Władra i wszystkie wiadomości, które się powierza naszym opiekunom (niezłom Kaufman), wogóle nie zostają wypełnione.

Jak napisał od pierwsz. chwili naszej podróży ^(pamięć) w tych brudnych szatach. Dopiero tu ma więcej dowiedzieliśmy się, że przysposobionem było dla każdego z nas po 6-8 Rub. dziennie, a my z tego wogóle nie korzystali.

My tu zostali umieszczeni w kichu kotłoszał w odległ. 35-50 km. od stacji kolej. w stepach, gdzie oprócz porzeczki, waty i kukurydzy nie ma nic uprawia. Wtedy tej kukurydzy lub porzeczki po cenzur barackich nie stoi nas ma to. Chcieliśmy z was sprowadzić już z siebie prawie ostatnie kornale, teraz raczyła się ta prawdziwa wiedza wśród nas!

Chcieliśmy się honorownie utrzymać na siłach, by w razie potrzeby móc wstąpić do armii i wrócić do swojej ojczyzny; ale niestety po prawie 2-letniej ciężkiej, przymusowej pracy w niewoli, wszyscy schorwali i wycieńnieni jadać nie potrudnie, by się utrzymać przy życiu, zapadliśmy w tehis stepy, gdzie z głodu, niehigieniczn. warunków

A.7.307/10b (4)

II

15 do życia i braku pomocy lekarskiej, jakoteż co najważniejsze z głodu, młodzi ludzie nie wyrósniają dzieci, napadają na gruźlicę i różne choroby infekcyjne.

Naprzekąd od czasu naszego przyjazdu, t.j. w przeciągu 7 miesięcy 7% z nas zmarło, 30% choruje. Czyni nie wystarczyło naszymi potrzebami w łazienkach i fontannach w Syberji, które jednak były minimalne w porównaniu, co my tu obecnie przeżywamy. Kharidaj z nas, mając przewidywanie na podróż, słownie był wrócić do tej ciężkiej pracy, byle mieć Rezerwionę swoją, rację, chleba i t.d., podczas tu my jeszcze chleba nie widzieli. Czyni nam tu nie walczył się, jak kharidemu jednemu obywatel w Z. S. R. S. 400-gramowa racja chleba po cenie „gospodarskiej.”?

My dostajemy za naszą pracę ~~300~~ Kobiłozu 300 g. kukurudzę. Dla większości jest ta kukurudza jedynym środkiem do życia. Żda, że się wreszcie, że „predsiedatiel” wyjeżdża na kilka dni, a wtedy i tych 300 gramów się nam odmawia do czasu, aż on wraca, a na ten czas jego nieobecności kukurudza przepada, a ludzie z głodu umierają.

Tak się przedstawia tutaj nasza praca. Słyszeli i odczuli skrzemi na śmierci głodową. Ogólnie wiadomo, że mamy dobrą opiekę, j. np. nasz rajonowy maszyniś pan Janina p. Kolarikiewicz, ani nam do nas nie przegledzał jeszcze, tylko wssytkkiego, że nasz przyjazd dla nas do Kobiłozu 100.- Rubli, z których wypadło po 88 kop. na osobę.

Aby określić precyzyjnie choćby naszą sytuację, podajemy

III
 dwa fakty wczorajszego dnia: a.) choroba rodziny szlubielskiej, gorączka 40° nie ustępuje, koniecznie przynieść do szpitala nie dostaje, z trudem udało się u prezydenta i podwładnego usprościć, aż tu w sam raz na noc (wczoraj bardzo zimno) szła go krowami ramię 35 km. śledził to nie chciało pod mieszkaniem podjechać, lecz by go ramię do konnego domu 1/2 km. drogi.

b.) W przednim kwaterze szpitala leży w mieszkaniu 4-go piętra do ręk, przekonała na tyfus, dostaje rozkaz od prezydenta zmienić mieszkanie jeszcze na górze, gdzie nawet fręzka nie było, muszę porozumieć, że dawa podcina nie chciało i nie mogła się na to ~~zgodzić~~ zgodzić, Karacy wzięli się wybić okienko i rozbić fręzkę i tak terorem przymusił ich opuścić marne mieszkanie i wprowadzić się w takim stanie do jeszcze gorszego mieszkania.

"Władza" podaje nam granicę, tyle finansują i forsują dla nas, tylko zapewne ta świadomość, że nam tu dobrze. Wyobraźmy sobie jak ładnie prasa kragamowa opisuje: jak wszyscy obywateli polni kwejdujący się na teryt. Ł. S. R. P. zostali umiłowani na "potudnia" w kwaterach rozpatrzeni przez i dobrani warunkami do życia. To nieprawda, ładnie brami, ale niestety tylko na papierze, gdyż my tu na potudniu niczego dobrego nie krewali.

Te dwa musie tego wszystkiego, ale nasze ~~szalone~~ serce, by sobie bliżej, wracając się do swego Władze z prośbą:

a.) By nas umieścić w innych kwaterach, gdzie się uprawia

A.7.307/10b/4

IV

17

1) jierzynny i l.d. b.) 6 400-gr.owe racje chleba, sygli maki po
 renie „Gosudarstwiej”; c.) rozpatrycie najbardziej potrzebujace rodziny
 w odzieci i obwie, d.) dotacja pomocy finansowej dla rodzin
 wiej wymienionych, e.) polecie merz. kraj. naszego rajonu, by sumien-
 nie pracowal dla wszystkich bez wzglodu na narodowosc.

Wszystcy uprejmie prosimy, by nasza prosba nie zostala bez
 celu i prosimy o odpowiedz na adres naszego miejscowego merza
 rensana, ktory brami jeli nastep: J. Jagoda, Kolchoz Majdantaj

Majdantaj, 25/1. 1942 r.

Stacja Sauran, Selsowet Kararian
 (:Kazachstan:)

Wykaz rodzin przy dotac. pomocy:

- 1) J. Jagoda ziona.
- 2) A. Kaminiski ziona.
- 3) S. Krawc z matka i 4 dzieci.
- 4) 4 Reder
- 5) Kenopacki
- 6) Gosses
- 7) Gurepuloog
- 8) Lang.
- 9) Klein

rodzinami.

[Handwritten signatures and names:]
 K. Holz
 J. Jagoda
 A. Kaminiski
 S. Krawc
 G. Gosses
 G. Gurepuloog
 J. Lang
 J. Klein

A.7.307/10b/5-

18

17

WCIĄGNIĘTO DO
KARTOTEKI!Do Poselstwa Polskiego
w Kuibiszewie

Proszymy o jakiegokolwiek pomoc pieniężną i odzieżową.

Jak nas poinformowano jest pomoc Amerykańskie dla obywateli polskich, dlatego też chętniebyśmy skorzysta z pomocy tej korzystać.

Znajdujemy się w kółach gdzie dotychczas jako pracujące dostawaliśmy 600 gr cukru, teraz, ponieważ nie mamy butów nie możemy pracować i grozi nam śmierć głodowa.

Dlatego też prosimy przedewszystkim o buty co jest dla nas niezbędne, a poza tym o jakiegokolwiek produkty, ponieważ z nami jest matka, kobieta stara i chora dla której odżywianie takie jak 400 gr cukru i wody jest zabójcze.

Mamy nadzieję, że praisba nasza

/s/

A.7.307/10b/5

19

systemie zadawczym i pozostajemy

z powazaniem

1) ✓ Jrena Gydelska

2) ✓ Anna Bengom

3) ✓ Wlodek Bengom

Imia 8/IX. 426.

Przez adres: Kazdecka ul.
zop. Yushkenn, p-n Yosh 1
e-m Dosah, Kardoz Bermozoy.

Yashnobekmi Pr.

Moz Lanfanie rejon Crajanowkiya

Penel Rudolf -

Crajan, Pta. Kanakht. obf.